Opłata ryczałtowo opłacona gotówką.
Nr. 9. Gorlice, dnia 8. lutego 1927 r. Rok II.

LUDOWIEC

DWUTYGODNIK
polityczny, społeczny i oświatowy poświęcony sprawom ludu polskiego.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA GORLICE ulica 3-go Maja Nr 47 I. piętro.
Prenumerata rocznie zł. 2·50. Cena numeru 10 groszy. Wychodzi co drugi wtorek.
OGŁOSZENIA przyjmuje Administracja.

Treść: Brońmy się przed złym samorządem. — Komunikat Ministerstwa reform rolnych. — Rozprawa szczegółowa. — Kronika. Pomocnicze tablice i wskazówki do hodowli bydła rogatego dla praktyków. — Ogłoszenia.

Brońmy się przed złym samorządem!

(Dokończenie).

Projekt nowej ustawy o gminie wiejskiej zawiera 21 rozdziałów, zawierających w 147 artykułach całokształt przepisów odnoszących się do ordynacji gminy wiejskiej.

Niemożliwem jest oczywiście wyliczać tutaj i omawiać wszystkie postanowienia, gdyż na to nie mamy miejsca, przeto rozpatrzymy tylko ważniejsze, które są złe i wymagają zmiany.

Rozdział pierwszy określa gminę wiejską, jako jednostkę mającą sprawować w pewnym zakresie administrację publiczną i postanawia, że na tych ziemiach, gdzie dotychczas funkcjonowały gminy pojedyncze, nadal takie mają pozostać, tam zaś, gdzie istniały gminy zbiorowe pozostają nadal gminy zbiorowe. Pozostawienie w jednem i tem samem państwie gmin o różnych ustrojach i różnym zakresie działania, jest tak, ze względu na całość państwa i jego jednolitość, wielce szkodliwe. Utrwala się przez to różnice dzielnicowe i stwarza trudności dla jednakiego ustawodawstwa samorządowego i jednolitej administracji państwowej.

Przynależność do gminy uzyskuje każdy obywatel, który mieszka w gminie od 6 miesięcy. Jestto przepis dla mieszkańców gminy bardzo niebezpieczny, zaś dla samej gminy bardzo szkodliwy. Gmina nakłada na swoich członków obowiązki, ale też daje im równocześnie prawa. O losach gminy powinni decydować osiadli poważni gospodarze, związani z gminą nietylko 6-miesięcznym pobytem. A tymczasem wskutek tego przepisu wnetby w każdej gminie (jeśli przy tem uwzględnimy nową ordynację wyborczą do gmin, która będzie taka jak obecnie do Sejmu) przyszli do głosu i rządów różne przybłędy, których majątkiem w gminie byłaby szeroka gęba, a jedynym celem robienie interesów. A pozatem, ileżby różnych wędrownych swych mieszkańców gmina musiałaby utrzymywać i wspierać i jaki stąd wynikłby ciężar dla gminy i jej stałych mieszkańców. Dlatego słusznie domaga się P. S. L. „Piast" w Sejmie, że czas pobytu w gminie dla uzyskania członkostwa powinien wynosić przynajmniej 3 lata, i że tylko w wyjątkowych wypadkach może być skrócony.

Rada gminna składać się ma z 12 do 28 radnych zależnie od liczby mieszkańców. Czynne prawo wyboru otrzymują członkowie gminy (nie wszyscy mieszkańcy) bez różnicy płci, którzy w dniu zarządzenia wyboru liczy conajmniej 24 lat życia i mają w gminie przez rok miejsce zamieszkania. Bierne prawo wyborcze mają z pewnymi wyjątkami członkowie gminy mający prawo wybierania.

Możność wyboru na radnego gminnego osoby, która zaledwie od roku w niej mieszka jest zanadto demokratyczna. Aby pracować dla gminy z pożytkiem, trzeba nietylko znać jej potrzeby, ale także być w gospodarce gminnej zainteresowanym i odczuwać na sobie jej ciężar. Takim może być tylko osoba, która z gminą jest związana nie polityką, lecz interesem gospodarczym. Dlatego radnym winiem być tylko ten członek gminy, który na rzecz gminy ponosi jakiekolwiek ciężary.

Radnych wybiera się na 4 lata. Okres czteroletni jest za krótki i powinien wynosić przynajmniej 6 lat. W radach gminnych rozstrzygają się wyłącznie sprawy gospodarcze, dla których opanowania i dobrego sprawowania włodarstwa gminnego potrzeba dłuższego czasu. Częste wybory, nie dają gminie nic realnego powodując w bliskich okresach czasu gorączkę wyborczą, która zawsze wywołuje zastój w normalnej pracy, a często fermenty.

Zarząd gminny może być jedno - osobowy, albo kolegjalny, czyli złożony z wójta i 2 lub więcej ławników. Urząd wójta i ławników jest bezpłatny, ale rada gminna może przyznać wójtowi odszkodowanie za stratę czasu i nakład pracy, a w wyjątkowych wypadkach także ławnikom.

Wójtem lub ławnikiem może być wybrany każdy członek gminy, który ma prawo wybierania do rady gminnej, włada językiem polskim w słowie i piśmie. Gdy wójtem lub ławnikiem zostanie wybrany radny gminny, przestaje być radnym na czas wójtowania, a w jego miejsce wchodzi zastępca.

Niesłuszną jest zasada, że wójt ma swój urząd sprawować bezpłatnie. Czynności jego, jeżeli mają być sprawowane pilnie i dokładnie wymagają tyle czasu, że byłoby niesprawiedliwością żądać, aby praca wójta była bezpłatna. Taki wójt nie poczuwałby się do obowiązków należytego sprawowania urzędu, na czem

gmina straciłaby więcej, niż płacąc skromne wynagrodzenie. Niesłusznym także jest przepis, że wójta może wybrać rada gminna z poza swego grona. Rada gminna powinna mieć ludzi najtęższych rozumem w gminie, a zatem poza radą gminną, trudno byłoby znaleść kandydata lepszego, niż z pośród radnych. Ponadto istnieje niebezpieczeństwo, że przy każdem wybieraniu wójta, cała gmina będzie znów w fermencie agitacyjnym, skoro można będzie wybrać wójta nie-radnego i skoro będzie można wywierać nacisk na radnych, by wójta z poza rady wybrali.

Ponadto projekt zawiera cały szereg przepisów niewłaściwych, jak to, że starosta może karać wójta grzywną do 100 zł. i bez prawomocności orzeczenia ma się grzywnę ściągać, brak prawomocnego orzecznictwa zarządu gminy niema egzekutywy, gdyż o zarządzeniu egzekucji decyduje starosta, co oczywiście jest niepotrzebną i kosztowną burokracją i t. d.

Jeśli do tych błędów w obecnym projekcie samorządowym dodamy jeszcze to, że ordynacja wyborcza do gmin będzie wzorowana na dotychczasowej ordynacji wyborczej do sejmu, że więc nawet do gmin, będzie się głosować nie na osoby, lecz na numery, to dziwić się nie należy, że klub sejmowy P. S. L. „Piast“ widząc wielkie niebezpieczeństwo dla naszej wsi w uchwaleniu projektu, nad którym obecnie w komisji toczy się dyskusja, wszczął energiczną akcję tak w Sejmie jak i w całym kraju, by do szkodliwej ustawy samorządowej nie dopuścić.

Jak donoszą dzienniki tysiące wsi na wezwanie P. S. L. „Piasta“ wysłało rezolucje broniące się przed zniszczeniem zdrowych podstaw samorządu i domagające się zmian opartych na silnych podstawach gospodarczych a nie politycznych. Wiele gmin naszego powiatu wysłało już rezolucje do Marszałka Rataja, posłów Putka i Witosa z podpisami, przeto wzywamy tych, którzy dotychczas rezolucji nie odesłali, by to zrobili natychmiast, gdyż właśnie w tych dniach, toczą się w Sejmie dyskusje nad szczegółami projektu, a głos wsi może decydująco w ten sposób zaważyć!

Komunikat Minister. reform rolnych.

O przejściowej pomocy kredytowej przy parcelacji.

Ministerstwo Reform Rolnych podaje do wiadomości zainteresowanych, w „Monitorze Polskim“ Nr. 234. z dn. 12. października 1926 r. zostały ogłoszone przepisy o trybie udzielania pożyczek w złotych 8% listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego właścicielom nieruchomości ziemskich w związku z przeprowadzoną przez nich parcelacją. Pożyczki te Państwowy Bank Rolny udziela dla ułatwienia parcelacji na następujące cele: 1) na spłatę długów obciążających zgłoszone do parcelacji grunta, 2) na zwolnienie parcelowanych nieruchomości lub ich części od innych ciężarów oraz na koszta, związane z uregulowaniem służebności utrudniających przeprowadzenie parcelacji, 3) na dokonanie czynności wstępnych, związanych z parcelacją, jak pomiary, sporządzenie planów i t. p. 4) na inne cele, bezpośrednio związane z przeprowadzeniem parcelacji nieruchomości. Pożyczki mogą być udzielane tylko na nieruchomości mające ugruntowaną hipotekę i nie będące w sporach lub w długoletnich dzierżawach i mają być zabezpieczone hipotecznie na pierwszem miejscu. Wysokość długoterminowej pożyczki udzielonej w listach zastawnych nie może przekraczać 50% szacunku nieruchomości dokonanego przez Bank. Jeżeli parcelację w danym majątku przeprowadza instytucja upoważniona do parcelacji lub sam właściciel, a nie Państwowy Bank Rolny na podstawie zawartych z właścicielem umów komisowych wówczas przy wypłacie pożyczki część jej wysokości 15% sumy

Stanisław Czuchnowski.

ROZPRAWA SZCZEGÓŁOWA.

(Dokończenie).

Zaniedbanie wodza związku chłopskiego.

Był czas, kiedy p. Stapiński opierał się na sile, całych bez mała mas chłopskich i miał moc wystarczającą, na rozwiązanie takich zagadnień, które mogły prawdziwie zaważyć, na szali doli chłopskiej. Niestety, nie skorzystał z tej siły, będąc zaabsorbowany swoimi interesami, — nie stworzył nowych warsztatów pracy w takiej ilości, **aby można było dać możność utrzymania biednym rzeszom, we własnej ojczyźnie**, a działalność swoją ograniczył, do popierania ruchu emigracyjnego, — upatrując w tem szczęście Polski i klasy chłopskiej.

Ja jednakże byłbym odmiennego zdania, wiem bowiem, że w szczególności emigracja sezonowa, nie przynosiła, zbyt zbawiennych skutków. Dała ona niejednemu wyposażenie, za które kilka pokoleń, pokutować będzie.

Oprócz tego, zakaziła lud nasz tandetą, podniosła wymogi życiowe, zmniejszyła odporność, — słowem, wprowadziła w ustrój nasz czynniki, które nie pozwalają na wiązanie końca z końcem, — pogłębiając z każdym rokiem, nędzę i niezadowolenie.

Nie trudno przecie zrozumieć, że żaden kraj nie jest w stanie, podnosić się gospodarczo, jeżeli ograniczy się do wychowywania narybku, którego elita zaspakajać będzie, mało płatne potrzeby obcych, a często nam wrogich, a po wyzuciu ich z sił fizycznych i moralnych, — z powrotem utrzymywał kupy zniedołężniałych dziadów, zamieniając kraj w ochronkę i szpital, — kraj, który słusznie szczycić się może bogactwem przyrodzonem i dać dostatnie utrzymanie wszystkim. Wina zato spada na przywódców partyjnych, którzy zamiast położyć silniejszy nacisk, na rozwój życia ekonomicznego, ciągle prowadzą głupie organizowanie i grupowanie sił, **do nieokreślonej walki.**

Zapłata i skutki.

Chcąc załatwić się krótko powiem, że pracę tę najlepiej ocenił i za nią wymierzył zapłatę, — Kongres P. S. L. dwanaście lat temu, kiedyto wszystkimi głosami przeciwko jednemu usunął p. Stapińskiego za szkodliwą działalność, ze stanowiska naczelnego. Pan Stapiński, zamiast **poddać się orzeczeniu Kongresu** nie zrobił ustępstwa konieczności, ale podniósł żagiew buntu i prowadzi walkę, ze szkodą nieobliczalną dla ludu, dla którego niby pracuje czy zamierza pracować! Jak widzicie, p. Stapiński nie uznał za kompetentny, ten trybunał ludowy, na który w Nr. 3. swego pisma się odwołuje i członków związków chłopskich nim straszy. Uważając, że samo zniszczenie dobytku przez tę walkę, byłoby za mało, dla nasycenia swej zemsty postanowił ugodzić lud, straszniejszym grotem, wyrywając mu wiarę ojców, — wiarę, decydującą o jego szczęściu, w życiu pozagrobowem.

Wolno p. Stapińskiemu i innym prowodyrom związkowym, wyznawać jakiekolwiek wyznanie, ze zarejestrowanych, przez Cieplaka w Ameryce, ale nie wolno, wyszydzać i wyśmiewać, gdzie tylko się da uczuć religijnych matek polskich. Lud polski, wyrzeka się na korzyść przywódców związkowych religji, która pachnie ogrodem zoologicznym.

Wadliwe rozumowanie przywódców związku chłopskiego.

Już w poprzednim artykule p. t. „Prowizorjum rozrachunkowe“ wspomniałem, że budowanie odrębnych kast, i wysuwawanie odrębnej klasowości, musi być uważane przez wszystkich Polaków, za zdradę narodową, bo to rozbija naszą jedność, niszczy ten kit, który winien spajać i tworzyć moc potrzebną nam nato, **abyśmy mogli być, w swojem własnem państwie, raz nareszcie gospodarzami, w całem tego słowa znaczeniu.**

nominalnej Bank zatrzymuje na zabezpieczenie terminowego uiszczenia rat emortyzacyjnych do czasu przepisania tytułu własności parcelowanego obszaru na nabywców, w miarę zbywania w drodze parcelacji działek, każdy nabywca działki może przejąć na siebie część tej pożyczki w maksymalnej sumie jakiej potrzebuje nabywca, jednak nie wyżej, niż $^2/_3$ szacunku danej działki według przepisów Banku.

W razie nie przeprowadzenia parcelacji w terminie określonym przez Okręgowy Urząd Ziemski będzie zastosowany art. 63. ustawy z dnia 28./XII. 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej, z mocy którego Minister Reform Rolnych o ile nie zastosuje przemusowego wykupu, może po uprzedniem wystosowanem na 14 dni ostrzeżeniem zarządzić wykonanie parcelacji przez Urząd Ziemski lub Państwowy Bank Rolny na koszt i ryzyko właściciela lub instytucji.

Ponadto pożyczka udzielona na cele parcelacyjne musi być natychmiast zwrócona.

Natychmiast po dokończeniu parcelacji właściciel winien spłacić część pożyczki nieprzejętą przez nabywców w cenie kupna.

Jeżeli po rozparcelowaniu danej nieruchomości pożyczka udzielona właścicielowi będzie podzielona tylko pomiędzy część nowonabywców, pozostali nabywcy mogą ubiegać się w Państwowym Banku Rolnym o udzielenie im pożyczek do wysokości $^2/_3$ szacunku nabywanych działek.

Właściciele nieruchomości ubiegając się o pożyczki winni złożyć do Banku:

1) Podanie o przyznanie pożyczki w listach zastawnych: w podaniu należy wymienić:

a) nazwę majątku zgłoszonego do parcelacji, b) obszar jaki ma być rozparcelowany, c) wysokość żądanej pożyczki, d) cele na jakie pożyczka ma być użyta, e) żądany okres amortyzacji pożyczki (10, 20 lub 30 lat).

2) Pełny wypis z wykazu hipotecznego odnośnej nieruchomości (dla dzielnicy b. rosyjskiej); lub wyciąg hipoteczny i arkusz posiadłości odnośnej realności dla dzielnicy (austryackiej) lub wyciąg z księgi wieczystej odnośnej nieruchomości dla województw Pomorskiego i Poznańskiego.

3) Zezwolenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego w myśl art. 65. Ust o wyk. ref. rol na przeprowadzenie parcelacji z określonym terminem jej zakończenia.

4) Plan sytuacyjny części nieruchomości przeznaczoeej do parcelacji wraz z rejestrem pomiarowym względnie dokumenty pomiarowe, odpowiadające danemu stadjum rozpoczętej parcelacji.

5) Przy pożyczce na spłatę długu — deklarację wierzycieli, wyrażającą zgodę na przyjęcie spłaty ich wierzytelności.

6) Okreloną przez Bank kwotę na koszta oszacowania.

Jeżeli właściciel nieruchomości ma zamiar powierzyć prowadzenie parcelacji Państwowemu Bankowi Rolnemu, należy to zaznaczyć w podaniu do Banku, wówczas przedstawienie zezwolenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego (p. 3) jest zbędne.

Jeżeli parcelację przeprowadza instytucja upoważniona, w takim razie do podania należy dołączyć poświadczony przez tę instytucję odpis umowy komisowej.

Wysokość rat półrocznych, któremi pożyczka będzie spłacana wynosi (łącznie z emortyzacją):

a) przy pożyczce 20-letniej — po 7 zł. 50 gr. w złocie od każdych 100 zł. w złocie pożyczki;

b) przy pożyczce 20-letniej — po 5 zł. 06 gr. w złocie,

c) przy pożyczce 30-letniej — po 4 zł. 43 gr. w złocie.

Prócz tego przy każdej racje pobierany będzie dodatek na administrację w wysokości $^3/_4$% od nominalnej sumy pożyczki.

Raty płatne są w terminach 1. kwietnia i 1. października.

Bliższych informacji udzielą:

w Warszawie — Wydział Kredytu Długoterminowego P. B. R. (ul. Traugutta Nr 11).

we Lwowie — Oddział P. B. R. ul. Halicka 21.

w Poznaniu — Oddział P. B. R. ul. Kantcka 10.

w Wilnie — Oddział P. B. R. ul. Wielka Pohulanka 24.

KRONIKA.

Kalendarzyk tygodniowy. 9. Apolonji P. M., 10. Scholastyka P., 11. Dezyderego, 12. Eulalji, 13. Katarzyny, 14. Walentego, 15. Faustyna, 16. Juljanny, 17. Konstancji, 18. Flawjana, 19. Konrada, 20. Eleuterji, 21. Eleonory, 22. Kat. św. Piotra.

Nie czyniąc krzywdy chłopom, ani robotnikom, nie mogę ich uważać, za nic więcej w organiźmie państwowym, jak za kręgosłup, który sam jako taki, nie stworzy życia organicznego chociażby ten kościec przerastał mamuty, bo, aby spełniał należycie funkcje, musi posiadać rozum, nerwy, a przedewszystkiem duszę, a to mogą dostarczać li tylko warstwy inteligentne i ludzie nauki, — właśnie te warstwy, które tak otwarcie odsądza Stapiński, od udziału w budowie naszego życia społecznego.

Znarowienie umysłu tego człowieka, przeszło już w stan chroniczny, zwłaszcza na polu dwoistości. W zrozumieniu jego, ludność ma być podzielona na 2 karty: chłopska z nim na czele, ma stanowić nad-obywateli, inni pod-obywatele.

Organizacja rolnicza podwójna: kółka rolnicze jako księżopańskie, a konsumy jako chłopskie. Kościoły dwa, — katolicki dla inteligencji, narodowy dla klasy chłopskiej Armja podwójna, — regularna dla obrony granic, związki strzeleckie do robienia porządku z przeciwnikami.

Rozpatrując te niesamowite zachcianki, należy bliżej zastanowić się nad wołaniem „Przyjaciela" do organizowania, bodaj w każdej wsi związków strzeleckich. Pytam naco?!

Sądzimy, że nic nam nie stoji na przeszkodzie, we własnem państwie, na utrzymywanie armji, potrzebnej do obrony zagrożonych granic, — a armja tem pradukływniejszą będzie, o ile, będzie jednolitą, bo wtenczas służyć może celowi, a nie jak to miało miejsce, do gier politycznych.

Rację bytu miały, tajne organizacje wojskowe i związki strzeleckie, kiedy chodziło o wywalczenie bytu niepodległego, — a po zmianie sytuacji powinne być, stonowczo zakazane i poniechane. Dla dobra i spokoju społeczeństwa, nie można oddawać broni palnej nieodpowiedzialnej młodzieży, ani tworzyć band uzbrojonych w państwie, w którym tęsknota za pokojem, obejmuje wszystkie stany.

Jeżeli chodzi o ulżenie państwu, **to należy powitać, jako rzecz pożyteczną, kursy przysposobienia wojskowego,** dające możność skracania przewidzianego czaso-kresu, służby wojskowej i wystarczających, aż nadto do rozwinięcia energji, w naszej młodzieży, a pod okiem, naszych władz wojskowych.

W ten sposób, rozwiązana wspomniana kwestja, wyjdzie nam tylko na korzyść, bo postawi nas jasno, wobec niektórych zagadnień międzynarodowych, dając zagranicy, realne odzwierciedlenie.

Śledząc historję rozwoju różnych narodów, przekonamy się, że najlepsze owoce wydała, zgodna, żmudna i konsekwentna praca pokojowa, a rzadko kiedy orężna. Jeżeli doszliśmy do powyższego pewnika, to nie pozostaje nam nic innego, jak wstąpić na drogę wskazaną.

Drogi takiej, daremnie szukać przy boku prowodyrów Związku chłopskiego, którzy kroczą drogami krętymi, a metody działania, mają tak powikłane jak węzeł gordyjski.

U nich zawsze na opak. Łakniecie chleba, — dostajecie politykę. pragniecie i potrzebujecie spokoju, to oni wam dają, — wojnę w państwie, — wojnę w powiecie, — wojnę w gminie, — a nawet wojnę w rodzinie.

OFERTA.

Wskaźnikiem chłopskiem, nie może być inne, jak tylko stronnictwo „Piasta", które umiłowało pokój i pracę. Rozszerzywszy swój program po kongresie na dniu 28. listopada 1926 pragnie skupić pod swoje chorągwie, wszystkich zdrowo myślących rolników i sympatyków rolnictwa do pracy, dla zapewnienia zrzeszonym dobrobytu. Na to ma wszelkie dane. Posiada w swoich rękach sprawnie funkcjonujące instytucje, całą litanję wytrawnych pracowników, tak, że nikt nie zostanie zawiedziony, w swoich nadziejach. — bo my zamiast związków strzeleckich i bezużytecznego politykowania w nieskończoność, chcemy zdobywać sukcesy, na arenie gospodarczej.

Rolnicy korzystajcie z oferty. Kto chce zaznajomić się z życiem twórczem, kto chce, zapewnić sobie i rodzinie dostatek, niech spieszy do szeregów piastowych, a nie czeka przy związku, aż mu rosa oczy wyje.

Łużna, w styczniu 1927 roku.

Sekretarjat Powiatowego Zarządu P. S. L. „Piast“ znajduje się przy ulicy 3-go Maja l. 47 I. piętro i udziela bezpłatnie porad prawnych.

Turza. Otrzymujemy wyjaśnienie z Turzy, w którem donoszą nam, że członek naszego stronnictwa Franciszek Burkot nie jest słuchaczem uniwersytetu, lecz rolnikiem. Ponadto otrzymaliśmy ciekawe informacje o kilku tamtejszych zacietrzewionych stapińszczykach Michale Burkocie, Antonim Burkocie, Stanisławie Burkocie i Janie Kutasie, którymi, o ile się nie uspokoją zajmiemy bliżej.

Na fundusz prasowy WP. H. G. 20 zł.

Pomocnicze tablice i wskazówki

do hodowli bydła rogatego dla praktyków.

Pod powyższym tytułem ukazała się w druku praca naczelnika hodowli Towarzystwa gospodarskiego p. Stefana Reicharda. Autor, ogłoszony materjał obecnie uporządkował i na podstawie cyfrowych tablic oraz wykresów ilustruje mleczność, chów i rozwój obory w Krzeszowicach, w której swe doświadczenia prowadził. Zebrany doświadczalny materjał z 17 lat jest tak wartościowy — a jedyny dotąd w Polsce — że stać się winien drogowskazem dla praktyków a źródłem i podnietą do dalszej pracy dla innych.

Autor rozpoczął pracę z bydłem rasy fryzyjskiej t. j. czarnokrasem w 1897.

Przeciętna mleczność jednej krowy wynosiła 2352 l. rocznie
najwyższa „ „ „ „ 2905 „ „
najniższa „ „ „ „ 1660 „ „
Gdy zaś opuszczał stanowisko w roku 1913
przeciętna mleczność jednej krowy wynosiła 4309 l. rocznie
najwyższa „ „ „ „ 7528 „ „
najniższa „ „ „ „ 1732 „ „

Do rezultatu tego doszedł przez odpowiedni dobór sztuk i żywienie. Pracę zaczął od wychowu cieliczek i buhajków, ważąc je zaraz po urodzeniu. Ciężar cieląt wahał się od 32—47 kilogr. sztuka. Każdą sztukę żywiono osobno. Cieliczki dostawały do 10 tygodni pełne mleko w ilości $^1/_7$ swej wagi. Ważył co 10 dni. Po 10-ciu tygodniach zależnie od rozwoju dostawaly coraz więcej zbieranego mleka, wpierw przyzwyczajono je do ziarna potem do siana tak, że gdy odjęto mleko zbierane, jadły już siano. Cieliczki od dalszych dójek dostawały pełnego mleka $^1/_6$ a nawet $^1/_5$ swej wagi. U cieliczek najsilniejszy był przyrost 4 i 5 miesiącu życia, bo prawie 1 kg. dziennie, a średnio w roku przybywało dziennie 0·70 kg.

Buhajki dostawały pełnego mleka $^1/_6$ część swej żywej wagi przez 12 tygodni. Od 50. dnia życia dostawał nadto 3 l. zbieranego mleka $^1/_2$ kg. ziarna, a od 60. dnia zmniejszano ilość pełnego mleka, które uzupełniano zbieranem i ziarnem tak, że dopiero po 5 miesiącach przechodził buhajek na ziarno i siano. Do siana przyzwyczajano go do 100 dni życia. Za rok skarmiono buhajkiem: 1085 l. pełnego, 520 l. chudego mleka, 960 kg. ziarna i 1050 kg. dobrego siana.

Jak widzimy wychów rocznego **rozpłodowego** buhajka jest bardzo kosztowny. Buhajek po pół roku dostawał kółko nosowe i przechodził trenning, aby miał wiele ruchu.

Zasadą przy wychowie buhajków winno być dużo dobrej i zdrowej karmy oraz dużo ruchu — a wtedy i buhajki o niskiej wadze po urodzeniu do roku się wyrównują, jak dwa bliźniaki ważące po 30 kg. doszły do wagi 325 i 339 kg. Największy przyrost był u buhajków w 5 i 6 miesiącu bo 1·23 kg. dziennie, średnio zaś w roku 0·80 kg. dziennie. Buhajki o wadze 46$^1/_2$ kg. po urodzeniu średnio dochodziły wagi 340 kg. do roku.

Ważono także cielęta od krów i pierwiastek. Były wypadki, że cielęta pierwiastek były cięższe, jednak średnie krowy wydawały cielęta o wadze 41 8 kg., gdy pierwiastki tylko 38 7 kg.

Jałówki dobrze żywione w pierwszym roku, a stanowione nie wcześniej jak w 7 kwartale dają cielęta silne jak i starsze krowy. O ile pierwiastki mają cenne pochodzenie to pierworodne cielęta są najlepsze i najżywotniejsze, a dla hodowli przedstawiają tą samą wartość co cielęta krów starszych.

Jałówki winno się stanowić tylko doborowym buhajem bez względu na wiek i wagę i daje autor przykład, że buhaj „Atos“, 1145 kg., pokrywał przez szereg lat każdą jałówkę.

Utarło się przekonanie, że krowa po 3 cielęciu jest najmleczniejsza, tymczasem doświadczenie wykazuje, że krowy dopiero po 4 cielęciu wykazują największy udój, dochodzący do podwójnej ilości po pierwszym ocieleniu. Czasem się zdarza że krowa nie zostanie cielna. Ośm tego rodzaju sztuk wykazały w pierwszym roku średnią mleczność 5580 l. gdy w drugim roku tylko 2505 l. czyli o 60% mniejszą.

Zacielone krowy stopniowo zmniejszają ilość mleka jednak procent tłuszczu stale i jednostajnie się podnosi tak, że przy końcu ciężarności różnica wynosi 1%.

O mleczności i wartości krowy decyduje przeciętna z 3 lat. Starzy praktycy mówią, że „krowa pyskiem się doji“ i na to autor daje doświadczeniem popartą odpowiedź.

Na podstawie przeciętnej wagi i rocznej mleczności zestawiono naukowo dzienną dawkę karmy dla krów, którą rozdzielano wszystkim w jednakowych porcjach. Z każdego udoju notowano ilość mleka. Okazało się, że przy takim sumarycznym żywieniu, najleprze dójki zmniejszały ilość mleka i chudły, czyli te sztuki głodzono.

Już w piątym miesiącu ciężarności przestały się doić, a najmleczniejsze najnędzniej wyglądały. **Niestety u nas takie głodzenie krów spotyka się na każdym kroku.** Aby krowa dobrze się doiła, trzeba każdą sztukę z osobna żywić wydatnie zależnie od jej wagi, mleczności i okresu laktacyjnego. Z dobrej dójki można formalnie mleko pompować ale tylko przez silne żywienie t.j. sianem, burakami z dodatkiem paszy treściwej jak otrąb, makuchów i t. d. Przy tak intenzywnem żywieniu jedna z krów dała w pewnym dniu 44 l. mleka.

Przez zapisywanie każdego udoju stwierdzono wystąpienie pryszczycy choć się przedtem ślinieniem nie ujawniła.

Nastąpił spadek mleka. Różne krowy różnie cierpiały. Niektóre sztuki straciły po 110 kg. na wadze. Przez codzienne notowanie udoju ma się najpewniejszą kontrolę nad obsługą krów i ich stanem zdrowotnym. Każda choroba, każde niedomaganie lub wystąpienie popędu płciowego zaznaczy się spadkiem ilości mleka.

Obora, którą się prowadzić będzie, „wagą i ołówkiem“ może nosić miano postępowej, bo nie ta krowa jest najcenniejsza, która daje najwięcej mleka ale ta, która to mleko najtaniej produkuje.

Praca p. Reicharda ze względu na swą istotną wartość znaleść się winna w rękach każdego światłego rolnika. Cena 5 zł.

Inż. Franciszek Boczek.

Wydawca: Powiatowy Zarząd P. S. L. „Piast“ w Gorlicach. Odpowiedzialny redaktor: Ludwik Rybczyk.
Drukiem Zygmunta Turowicza w Gorlicach.